Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 35 | Warszawa, 1 maja 1947 r. | Rok III

Bokserzy 7-go maja jadą do Dublina

Koszykarze w Pradze już w półfinale

mimo porażki z Czechosłowacją

CSR - Polska 51:17

Polska - Holandia 40:23,

PRAGA 29.IV (tel. wł.). Dziś drużyna polska rozegrała mecz z Czechosłowacją i jak było do przewidzenia ulegliśmy, jednak wynik 17:51 (5:18) nie odzwierciadla przebiegu gry, która zwłaszcza do przerwy była naogół wyrównana. Drużyna polska wystąpiła w składzie: Bartosiewicz, Żyliński, Dowgird, Ulatowski, Maleszewski, Stok, Jaźnicki, Arlet, Resich i Markowski.

Do przerwy Polacy w polu byli równorzędni. Gra przeważnie toczyła się na polu Czechów niestety u naszych graczy zawiodła całkowicie dyspozycja strzałowa. Czechosłowacy strzelali celnie z daleka i z każdej pozycji. Polacy nie trafiali zaledwie o centymetry. Po przerwie zeszli z boiska za „osobiste" Maleszewski i Żyliński. Zapasowi jednak naogół sprawiali się dobrze. Drużyna polska nie wykorzystała całego szeregu rzutów wolnych. Na czternaście rzutów wolnych zdobyto jeden punkt. Przypisać to należy zdenerwowaniu graczy spowodowanemu poczuciem odpowiedzialności za każdy strzał i wysoką stawkę meczu.

Gdyby jedna trzecia strzałów była skuteczna i gdyby nie zeszedł z boiska Maleszewski mecz powinien się skończyć różnicą 15 punktów na korzyść Czechosłowacji, która była drużyną lepszą, ale bynajmniej nie deklasowała Polski.

Pierwsza piątka grała bardzo dobrze, szczególnie Maleszewski. Gra drużyny polskiej w pierwszej połowie wywołała wśród Czechosłowaków zaniepokojenie, co odczuło się na widowni, która zaczęła szczególnie głośno dopingować swoich.

Punkty dla Polski zdobyli: Bartosiewicz i Jaźnicki po 6 ,Żyliński i Ulatowski po 2, Maleszewski 1.

Dla Czechosłowacji: Velensky 18, Mrazek 7, Vondracek i Kozak po 6, Trpkosz, Belohradcky i Herman po 4 i Drvota 2.

Sędziowali Beljaest (ZSRR) i Achre (Egipt) naogół poprawnie.

Mimo tej porażki Polska wchodzi do puli półfinałowej.

Pozostałe wyniki dnia wczorajszgo były następujące:

Egipt — Albania 104:19 (49:12).

Francja-Bułgaria 67:32 (26:12).

Węgry-Jugosławia 50:27 (22:14).

Belgia-Włochy 34-21 (18:12) — dzięki temu Italia nie wchodzi do puli półfinałowej.

Rumunia-Holandia 50:42 (13:16).

Jutro 30 bm. odbędą się następujące spotkania: Rumunia-Austria, Jugosławia - Włochy, Węgry - Czechosłowacja, ZSRR-Bułgaria, Francja-Belgia, i Polska-Egipt! Mecz ten odbędzie się o godz. 16.15.

Grupa I	C.S.R.	Pol.	Hol.	Rum.	p.	kosze
C. S. R.		51:17	53:19	64:25	6	168: 61
POLSKA	17:51		40:23	51:32	4	108:106
HOLANDIA	19:53	23:40		42:50	0	84:148
RUMUNIA	25:64	32:51	50:42		2	107:157

Pojutrze 1-go maja grają: Albania-Rumunia, CSR-Francja, Holandia-Włochy, Węgry-Belgia, ZSRR-Egipt, Polska-Bułgaria. O ile udałoby się nam wygrać w środę z Egiptem, co raczej będzie bardzo trudne ze względu na niebywałą szybkość egzotycznych koszykarzy, to mecz czwartkowy z Bułgarią byłby dla nas walką o trzecie lub czwarte miejsce w turnieju. Jeżeli ulegniemy Egiptowi, to mecz z Bułgarią rozegramy o piąte lub szóste miejsce.

W piątek 2 maja grają: Holandia - Jugosławia, Albania - Austria, Egipt-Bułgaria, Węgry-Francja i Belgia-Czechosłowacja.

Po meczu z Czechosłowacją nastroje w obozie polskim nie są najlepsze. Najbardziej denerwuje polskich graczy wysoki stosunek koszów. Przed jutrzejszymi zawodami drużyne polska odczuwa pewną tremę i obmyśla sposoby taktycznego rozwiązania obrony, wobec niebywałej szybkości Egipcjan, których powszechnie w Pradze nazywają „szatanami tempa".

★

Praga 28.IV. W drugim dniu rozgrywek o mistrzostwo Europy w piłce koszykowej, Polska odniosła drugi sukces zwyciężając Holendrów 40:23 (11:13). Kosze zdobyli dla nas Bartosiewicz 6, Jaźnicki 4, Barszczewski, Resich i Stok po jednym, Maleszewski 5 i Żyliński 9.

Graczom naszym nie odpowiadał specyficzny sposób gry Holendrów, u których każdy kryje swego gracza. Wytrąciło to z równowagi przede wszystkim Jaźnickiego, który był b. słaby zarówno w ataku jak i obronie. Słaba jego gra odbiła się ujemnie na partnerach i dopiero zmiana ataku (Bartosiewicz, Dowgird, Żyliński) wniosła do gry rozmach, który pozwolił nam w drugiej części pewnie zdystansować przeciwnika. Wybijał się znów Maleszewski.

Drużyna holenderska była naogół wyrównana bez specjalnych indywidualności.

Dalsze wyniki poniedziałkowe były następujące:

Belgia-Albania 114:11 (65:7).

Francja-Austria 100:6 (50:4).

ZSRR-Węgry 62:33 (28:18).

Czechosłowacja-Rumunia 64:25 (26:8)

Egipt-Włochy 43:38 (19:20).

Nowakowa.

Kłopoty z „muchami"

Chychła w w. lekkiej

Obóz w Poznaniu — dał dobre wyniki

PZB zadowolony jest z przebiegu obozu treningowego przed Dublinem. Władze pięściarskie uważają, że spełnił on swe zadanie, gdyż już teraz widoczna jest poprawa formy poszczególnych zawodników. W czasie trwania obozu przeprowadzane były co drugi dzień sparringi.

Na obóz nie przyjechał jednak Bazarnik, którego stan zdrowia najwidoczniej nie poprawił się. Stasiak również „zawiódł", gdyż po zaledwie dwudniowym pobycie wyjechał do Łodzi w sprawach prywatnych. Kapitan sportowy PZB będzie więc musiał zrezygnować z obu ewentualnych kandydatów i chyba wybierze Gumowskiego.

Natomiast w wadze lekkiej mamy sensację, o której zresztą już wspominaliśmy. Chychła w chwili obecnej jest już bliski limitu i ma zaledwie 1 kg nadwagi. Wydaje się, że on właśnie, a nie Skierka, wywalczy sobie paszport.

Eliminacje między kandydatami na wyjazd odbędą się dziś 30 bm. o godz. 19-ej i ostatecznie zadecydują o wyborze naszej reprezentacyjnej ósemki.

★

Ustalono ostatecznie termin wyjazdu naszej reprezentacji na mistrzostwa Europy w Dublinie. Drużyna polska opuści Warszawę nie 6.5, jak pierwotnie projektowano, lecz 7.5 i wyjedzie nocnym pociągiem praskim.

Za 3 g. 15 m. będzie zwyciezca



Na zdjęciu start do biegu kolarskiego na 100 km w Warszawie rozegrany w ub. niedzielę. W tym momencie zwycięzca był jeszcze wielką niewiadomą.

Ryszard Obręczka

Przewodniczący Związku Rob. Tow. Sport.

Lepiej i... taniej!

ROZWÓJ sportu w Polsce w okresie powojennym następuje w tempie dość szybkim. Mimo wielkich braków, zniszczenia urządzeń sportowych, wielkiego niedostatku sprzętu, rośnie ilość klubów sportowych i ćwiczących sportowców. Objawem pomyślnym jest fakt, że sport w dużej mierze zmienił swe oblicze socjalne, wskutek coraz większego napływu do sportu mas pracujących. Z drugiej strony wielka liczba klubów prowadzonych przez organizacje młodzieżowe OMTUR, ZWM i Zw. Zawodowe, będzie w naturalny sposób uzupełniać szeregi elity sportowej przez zdrową rywalizację szerokich mas sportowych.

Niestety na wsi zagadnienie sportu nie zostało jeszcze rozwiązane. Nie docenia znaczenia sportu zarówno Związek Samopomocy Chłopskiej, jak i ZWM „Wici", choć u młodzieży wiejskiej daje się zauważyć duży pęd do zajmowania się sportem. Ten ujemny stan jest spowodowany przede wszystkim nieodpowiednim podejściem władz sportowych do zagadnienia sportu masowego. Sport na wsi, jak i sport w organizacjach młodzieżowych winien cieszyć się szczególną opieką i poparciem czynników rządowych, ponieważ dociera do szerokich mas i podnosi ich kulturę fizyczną i zdrowie.

Poza tym sport w organizacjach młodzieżowych nie jest celem sam w sobie, ale jedną z form ideowego wychowania, którego zadaniem jest stworzenie zdrowego fizycznie i świadomego swych obowiązków wobec społeczeństwa i państwa, obywatela.

Jednak mimo swego wielkiego znaczenia społecznego sport młodzieżowy nie jest doceniany i korzysta ze zbyt słabej opieki.

Wielu kierowników obecnego życia sportowego idzie całkowicie przedwojennym szlakiem. Nie rozumieją konieczności umasowienia sportu, hodowli narybku i naturalnej selekcji talentów. W dalszym ciągu spotyka się „mecenasów" sportu, a właściwie patronów jakiegoś znanego klubu, lub nawet zawodnika.

Przy tych tendencjach nic dziwnego, że w sporcie spotykamy się z wieloma ujemnymi pozostałościami okresu przedwojennego, jak ukrytym zawodostwem, kaperowaniem graczy, lub pod przykrywką klubu związkowego tworzenie klubu fabrycznego, który utrzymuje dyrektor fabryki niby swą prywatną stajnię wyścigową.

Żywiołowy pęd do sportu domaga się bezwzględnie ustalenia naszej polityki sportowej. Nie pogoń za rozgłosem, czy tylko rekordem, lecz wielki wysiłek umasowienia sportu, stworzy nam podstawy dla wyłonienia odpowiedniej klasy sportowców. Poza tym sport musi spełniać swoje zadania wychowawcze, a więc specjalną opieką należy otoczyć czynniki realizujące te dwa naczelne postulaty: masowości i ideowego wychowania. Specjalnie w sporcie, który w Polsce ma już dużą tradycję pracy w oparciu o wysiłek społeczny, należy bardzo powściągliwie podchodzić do zagadnienia t. zw. upaństwowienia sportu. Rolą czynników państwowych jest prowadzenie odpowiedniej polityki sportowej, normowanie i pomoc dla sportu, szkolenie kadr instruktorskich na wyższym poziomie, natomiast prowadzenie sportu należy pozostawić czynnikom społecznym, które napewno wykonają te zadania lepiej i... taniej.

Obecny sezon winien przynieść nam odrobienie zaległości w pewnych dziedzinach sportu i wychowania fizycznego.

Trzeba szeroko rozwinąć przede wszystkim akcję turystyczną, która ma wielkie walory wychowawcze. Turystyka lądowa, wodna, kolarska, motorowa może rozbudzić wielką ilość młodzieży, wciągnąć ją na szlaki wędrówek, hartować, wytwarzać zaradność, pozwolić na poznawanie własnego kraju i ludzi.

Prawdopodobnie w tym roku ustali się już struktura naczelnych władz sportu polskiego. Należy sobie tylko życzyć, aby nie przejawiła się ona w formie urzędów zawalonych aktami. Sportu nie poprowadzą i nie rozwiną „referenci" i „radcowie", natomiast zbudują go, przy właściwej pomocy, masy sportowców polskich.

Ani do Finlandii ani do Węgier

Zarząd PZB otrzymał dwa zaproszenia zagraniczne, które jednak odrzucił. Pierwsze pochodzi z Finlandii, która zaprosiła naszych bokserów do Helsinek zaraz po mistrzostwach Europy w Dublinie.

Zaproszenie węgierskie na lipiec do Budapesztu również podzieliło los prośby finlandzkiej i zostało odrzucone.

Skład PZPN na mecz z Sofią

KRAKÓW 29.IV. Kapitan PZPN płk. Reyman ustalił ostateczny skład repreezentacji PZPN na mecz z Sofią 3 maja w Warszawie. Przedstawia on się następująco:

Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Waśko, Legutko, Kaźmierowicz (Warta), Baran, Gracz, Nowak lub Spodzieja, Pytel, Ochmański.

Rezerwowi: Brom, Barwiński, Szczurek, Wapiennik I, Gendera, Mordarski, Różankowski.

II-gi obóz tenisistów w Warszawie

KRAKÓW 29.IV (tel. wł.). Drugi obóz tenisistów zorganizowany zostanie w Warszawie w czasie 3 — 10 maja. Będzie to już obóz ostatecznie przygotowawczy przed meczem z Anglikami.

Na bramkę „Motoru"



Kierownik ataku „Polonii" Świcarz ucieka obrońcom „Motoru" na niedzielnym meczu.

Szanse nasze rosną?

Anglia pokonana przez Pol. Afrykę

W Anglii w miejscowości Brighton rozegrane zostało ostatnio towarzyskie spotkanie tenisowe Anglia — Południowa Afryka, interesujące nas szczególnie z tej racji, że w drużynie angielskiej brali udział gracze, którzy wystąpią w Warszawie w spotkaniu Anglia — Polska o puchar Davisa.

Gdyby udało się nam pokonać Anglików to w 2-ej rundzie spotykamy Pol. Afrykę, a więc zainteresujmy się naszym drugim ewentualnym przeciwnikiem.

Spotkanie w Brighton wygrali zdecydowanie Pol. Afrykańczycy 5:1 udowadniając, że są jednak znacznie lepsi od Anglików. Czy toby dowodziło, że szanse nasze w walce z Anglikami rosną?...

Z ciekawych wyników tego spotkania notujemy: Sturgess pokonał pierwszą rakietę Anglii Mottrama 6:4, 6:4. Anglik grał dobrze, nie mógł jednak dać sobie rady z atakującym bezustannie i szybko przeciwnikiem. Fannin pokonał drugą rakietę Anglii — Bartona 7:5, 6:3. Nie powiodło się również Anglikom w deblu. Ich najsilniejsza para (przewidywana na spotkanie z Polską) Barton — Paish uległa Afrykańczykom Fannin — Sturgess 6:8, 3:6, 4:6. Anglicy pokonani byli przede wszystkim narzuconym przez przeciwników wielkim tempem gry.

★

Czesi wysłali do Szwecji na mecz o puchar Davisa tylko dwuosobową reprezentację. Barw ich bronić będą: Drobny i Cernik. Szwecja wystawia Bergelina i Johanssona. Opinia czeska liczy się z porażką 2:3. Spotkanie odbędzie się w Malmo 2, 3 i 4 maja.

W tym samym terminie spotkają się w walce o puchar Davisa: Belgia z Luksemburgiem, Hiszpania z Egiptem i Grecja ze Szwajcarią.

Ostrożnie z optymizmem

Prezes PZT inż. Waydowski w rozmowie z korespondentem Przegl. Sport. ostrzegł opinię sportową przed zbytnim optymizmem — gdy chodzi o mecz z Anglią. Ze zwycięstwa Płd. Afryki nad Anglikami 5:1 nie należy wysnuwać zbyt pochopnych wniosków, gdyż w danym wypadku nie Anglicy byli tak słabi, lecz Płd. Afryka jest b. silna.

W sobotę witamy piłkarzy Sofii

Program dnia PZPN nie ulega zmianie

PRZEDE wszystkim: — w programie PZPN nic się nie zmieniło. Znaczy to, że imprezy odbędą się tak jak przewidziano, tj. *w sobotę 3 maja.*

Sobotnie popołudnie jest zazwyczaj wolne od pracy, to też amatorowie wrażeń sportowych będą mogli bez uszczerbku odwiedzić mecze piłkarskie, które rozegrane zostaną na terenie całego kraju na dochód czołowej magistratury polskiego piłkarstwa.

Główne zainteresowanie skupia się naturalnie na Warszawie z tej racji, że w odróżnieniu od innych miejscowości, tutaj odbywać się będą zawody o charakterze internacjonalnym.

Mecz reprezentacyjnej drużyny Sofii z reprezentacją PZPN-u będzie niejako zapoczątkowaniem tegorocznego sezonu międzynarodowego. Tournée piłkarzy bułgarskich, które rozciągnie się jeszcze na Kraków (6. 5.) i Śląsk (9. 5.) pozwoli nam zrobić szerszy przegląd naszej kadry reprezentacyjnej, poczynić w niej poprawki i uzupełnienia. Temu samemu celowi służyć będą, do pewnego stopnia, dwa występy reprezentacji Słowacji, które odbędą się w Łodzi (9. 5.) i w Warszawie (12. 5.).

Z wielu stron słyszeliśmy zastrzeżenia, gdy chodzi o organizację meczu z Sofią. Nie bez słuszności podnosi się, że nazwa „reprezentacja PZPN" nie jest szczęśliwa. Cóż należy bowiem rozumieć pod tym określeniem?

Logicznie biorąc, reprezentacja PZPN powinna być identyczna z reprezentacją Polski! Że nasz sztab piłkarski rozumie to nieco inaczej i uważa, że pod firmą tą może przeprowadzać eksperymenty nie narażając na szwank reputacji polskiego piłkarstwa — to inna sprawa. Jest rzeczą pewną, że każdy przeciwnik w razie przegranej powoła się na fakt walki z najlepszymi piłkarzami Polski, jak i w razie zwycięstwa nie omieszka pochwalić się zwycięstwem nad elitą piłkarstwa polskiego. Sprostowania i tłumaczenia wówczas nic pomogą.

Dlatego też wydaje nam się, że zamiast przeciwstawić Sofii reprezentację o etykiecie PZPN należało raczej użyć innej nomenklatury i smobilizować skład północnej lub południowej Polski.

Dziś byłoby na zmiany zbyt późno, to też zastrzeżenia robimy ku pamięci na przyszłość.

O piłkarstwie bułgarskim w dobie obecnej wie się u nas na ogół bardzo niewiele. W czasie zeszłorocznego pobytu w Moskwie widzieliśmy piłkarzy Lokomotiwu. Pamiętając piłkarzy bułgarskich z czasów pobytu reprezentacji naszej w Sofii mogliśmy stwierdzić bezsprzeczny postęp, to też niedzielne sprawozdanie naszego korespondenta rumuńskiego, inż. Mizunki, o przegranej reprezentacji Sofii z Bukaresztem 0:2 zaskoczyło nas do pewnego stopnia, a to tymbardziej, że Rumuni sami skarżą się na poziom swego piłkarstwa.

Lokomotiw, o ile mamy go w pamięci, grał w Moskwie technicznie dobrze, ładnie kombinował, brakło mu jednak siły przebojowej i strzałów. Być może więc, że i w Bukareszcie powtórzyło się to samo.

W każdym razie nasi piłkarze zrobiliby źle, gdyby na podstawie wyniku niedzielnego pozwolili sobie na zlekceważenie przeciwnika. Forma zawodników naszych pozostawia wiele do życzenia, szybkość i kondycja nie są nadzwyczajne, a właśnie szybkość konieczna jest w spotkaniu z Bułgarami, gdyż w latach przedwojennych nawet przy słabszej technice nadrabiali wiele temperamentem i werwą.

Kapitan sportowy zdecydował się ściągnąć do Warszawy większą ilość graczy, co pozwoli mu na swobodne manewrowanie. Wydaje nam się, że ważną rzeczą będzie zabezpieczenie tyłów. Jeśli Sofia gra tak jak Lokomotiw, należy się liczyć z precyzyjną, przyziemną kombinacją, którą łatwo wykołować niezbyt wprawne, szybkie i odpowiednio reagujące linie defensywne.

Tak czy inaczej oczekujemy interesującej gry i miłej atmosfery, jaka otaczać powinna spotkanie sportowe dwu zaprzyjaźnionych narodów, które po ciężkich przejściach wojennych mają znów okazję zmierzyć swe siły w bezkrwawej walce!

Poza spotkaniem centralnym w stolicy program przewiduje w Łodzi mecz Warszawa I — Łódź I.

Gospodarze będą mieli ułatwione zadanie, gdyż najlepsi gracze stołeczni zatrzymani zostali przez kapitana PZPN. Nie zdziwilibyśmy się więc, gdyby Łódź, mimo braku Barana, odniosła sukces.

W Krakowie... cóżby innego, jak nie Cracovia — Wisła, mecz, który zawsze liczyć może na wziętość i kasę. Podobnie ma się sprawa w Poznaniu, który po latach bezapelacyjnej supremacji Warty doczekał się drugiej silnej drużyny. Spotkanie Warta — KKS będzie walką o nieoficjalny tytuł mistrza grodu Przemysława.

Górny Śląsk przyjmuje najbliższego swego sąsiada Śląsk Opolski. To byłyby z grubsza najważniejsze imprezy. Dokładniejszy ich wykaz podajemy na innym miejscu. *(tm)*

Władza kopie... piłkę

WMKS trzeci reprezentant G. Śląska

TRZECIĄ drużyną Śląska w walkach o Ligę jest WMKS Katowice. — WMKS znany jest niemal w całej Polsce. Milicjanci katowiccy chętnie korzystali ze wszystkich zaproszeń i odbywali długie raidy począwszy od Tatr, a skończywszy na Bałtyku. Wszędzie pozostawili wrażenie drużyny dobrej, grającej twardo, ostro, ale fair i niepozbawionej pewnego wyszkolenia technicznego."

WMKS gra w grupie III. Do najgroźniejszych jego rywali należą Warta Poznań, ŁKS Łódź i Garbarnia Kraków. Reszta wydaje się być słabsza, niż katowiccy milicjanci.

Awans do ekstraklasy jest głównym celem i marzeniem kierownika drużyny, p. Szpałka, byłego piłkarza ŁKS i Turystów (Łódź).

Korzystając z okazji dowiadujemy się kilku szczegółów od jej kierownika drużyny.

WMKS bardzo źle wystartował. Przed rozgrywkami stracił trzech swoich najlepszych graczy — obrońcę Rudę oraz napastników Niemczyka i wspaniale zapowiadającego się Pawlika. Ruda i Niemczyk najprawdopodobniej w krótkim czasie znajdą się znów na boisku, ale Pawlik, pauzować będzie conajmniej do sierpnia. WMKS przystąpił do rozgrywek wybitnie osłabiony i nie mógł odnaleźć swej normalnej formy.

WMKS jest mieszaniną graczy zagłębiowskich i śląskich. Mieszanina ta dała dość dobry zespół, co jest tym godniejsze podkreślenia, że dotychczas ani gracze śląscy nie mogli zaaklimatyzować się w drużynach zagłębiowskich, ani zagłębiacy w drużynach śląskich. W drużynie WMKS grają w przeważającej części milicjanci pełniący służbę czynną.

Kierownik drużyny, p. Karol Szpałek, przedstawia nam standartowy skład. — W bramce ma WMKS trzech równorzędnych graczy — Sobika, który jest nowym nabytkiem, Kwokę wielokrotnego reprezentanta Śląska oraz Gancarzyka, który spełnia rolę rezerwowego. W obronie grają obecnie Kałużny i Krauze, dochodzi do nich filar drużyny kontuzjowany obecnie Ruda. Linię pomocy tworzą: Kłos, Popiołek, Rosa. W linii ataku — od prawego — najlepszy gracz drużyny Biela, Hartwich, Mydłowiecki, Wróbel, Niemczyk i Placek.

WMKS broni tytułu milicyjnego mistrza Polski i pragnie zdobyć puchar gen. Spychalskiego, przeznaczony dla zwycięzcy meczu Milicja — Armia.

Jak widzimy jedenastka milicjantów ma dużo obowiązków przed sobą. Czy podoła wszystkim?

I jeszcze jedno: WMKS jest jedyną drużyną w Polsce, która „w cywilu" jest jednakowo ubrana. Wszyscy gracze milicjanci otrzymali piękny szary materiał tak zwaną „stuprocentówkę". Obecnie paradują w pięknych nowocześnie skrojonych garniturach, przypominając tym nieco szwedzki Norköpping, którego gracze także paradowali w jednakowych garniturach. Życzyćby sobie należało, ażeby WMKS także pod wieloma innymi względami szedł śladami szwedzkiego mistrza piłkarskiego.

Kto sędziuje?

Wydział S. S. przy PZPN wyznaczył nast. sędziów na 11 maja:

Polonia (Warszawa) — Szombierki Latosiński (Zagł.), Motor (Biał.) — Skra Sznaider (W-wa), Polonia (Bytom — Polonia (Świdnica) Bukowski (Radom), KKS (Poznań) — Ognisko Nowakowski (W-wa).

Cracovia — ZZK Sowała (Częstochowa), AKS (Chorzów) — RKU Przybysz (Pomorze), Orzeł (Gorlice) — Grochów Pietrzykowski (Radom), Gedania — Pomorzanin Kuc (Zagłębie), Radomiak — Rymer Wideryński (Częstochowa).

ŁKS (Łódź) — WMKS Maślak (Poznań), Garbarnia (Kraków) — PY Matuszek (Przemyśl), KKS (Olsztyn) Tęcza Brzuchowski (W-wa), Czuwaj (Przemyśl) — Warta Kulczyk (Kraków).

★

Zawody o puchar J. Kałuży w dniu 15 maja prowadzić będą: Kraków — Łódź w Krakowie Nowak (Opole), Śląsk — Poznań w Katowicach Persak (W-wa).

W tym samym dniu rozegrane zostaną dwa spotkania międzyokręgowe o puchar Ziem Odzyskanych:

Dolny Śląsk — Śląsk Opolski we Wrocławiu, sędziuje Rutkowski (Kraków), Mazury — Gdańsk w Olsztynie sędziuje Sznajder Maks (Łódź) (a)

Upowszechnić i wywindować pływactwo

oto program pracy i cel PZP

Pływanie jest obok gimnastyki dziedziną wychowania fizycznego, która powinna stać się udziałem całej młodzieży polskiej bez względu na płeć. Szczególnie w ośrodkach miejskich woda, baseny, pływalnie zastąpić mogą doskonale ćwiczenia na świeżym powietrzu, do którego dostęp w wielkich miastach niezawsze jest łatwy.

Pływanie cieszy się wprawdzie u nas znaczną popularnością, nie osiągnęło jednak do tej pory — stanu powszechności, mimo że wielka ilość rzek i stawów nakazuje wprost wejście w bliższy kontakt ze sportem wodnym nietylko ze względów zdrowotnych i sportowych ale... bezpieczeństwa.

Trudność w spopularyzowaniu pływactwa stanowi brak urządzeń. Ilość basenów i pływalni jest wciąż jeszcze zbyt mała, by mogła ona obsłużyć np wszystkie szkoły, gdzie pływanie powinno stać się przedmiotem obowiązkowym. Szereg basenów na Ziemiach Odzyskanych pozwala wierzyć, że pływactwo nasze wyjdzie z impasu, w jakim znajdowało się niemal od początku, nie mogąc wzbić się na wyżyny, jakie osiągnęliśmy w innych sportach.

Z tym większym uznaniem należy podkreślić pracę Polskiego Związku Pływackiego, który nie zraża się przeciwnością i obojętnością lecz konsekwentnie wykonuje program, mający w najszerszej mierze udostępnić sport pływacki polskiej młodzieży i w oparciu o szeroką tę podstawę wywindować w górę talenty, jakie znajdą się z całą pewnością.

O solidności naczelnej magistratury pływackiej świadczy choćby fakt, że Polski Związek Pływacki należy do tych bardzo nielicznych Związków państwowych, które wywiązały się ze świadczeń finansowych w stosunku do Związku Polskich Związków Państwowych.

Zamierzenia PZP idą w dwu kierunkach: umasowienie sportu pływackiego i stworzenie reprezentacyjnej czołówki. Tym celom służyć ma kurs unifikacyjny w Zabrzu w czasie 2 — 11 maja, gdzie zarząd miejski zapewnił bezpłatne kwatery. Kierownikiem będzie instr. Wieliński, kierownikiem skoków dyr. Matecki, kierownikiem p. w mjr. Roszko. Demonstrowane będzie również ratownictwo. Instruktorów wyczynowych dostarczy PZP. Ogólną opiekę sprawować będzie delegat PUWF lub wojewódzkiego Urzędu WF.

Kurs unifikacyjny powszechny projektowany jest w połowie maja w Warszawie. Po kursie w Zabrzu nastąpi weryfikacja dyplomów. PUWF wyda w wypadkach bezspornych duplikaty dyplomów tym, którzy stracili je z powodu działań wojennych.

PZPN chce uregulować sprawę instruktorów przez sworzenie specjalnego Związku instruktorów.

Centralne otwarcie sezonu nastąpi 1 czerwca. Zawody o mistrzostwa okręgowe przeprowadzone będą od klasy najwyższej do najniższej.

W projekcie jest obóz dla 30 najlepszych zawodników polskich w ramach kursu kondycyjnego dla 200 młodych pływaków do lat 18.

Polski Zw. Pływacki obchodzi w roku bież. 25-lecie i z tej okazji postanowił zorganizować mistrzostwa Polski raz jeszcze w Poznaniu 19, 20, 21 lipca lub 15, 16 i 17 sierpnia.

W planie jest start na mistrzostwach Europy w M. Carlo oraz zaproszenie czechosłowackiej drużyny pływackiej na tournee po kraju z tym, że zostałby też rozegrany mecz Polska — Czechosłowacja.

W sprawie Ligi piłki wodnej rozpisana została ankieta. PZP jest raczej za turniejem w jednym miejscu.

W szczegółowym opracowaniu jest sprawa odznaki pływackiej, która powinna przyczynić się bardzo do rozpowszechnienia pływactwa. Również kwestia weryfikacji postąpiła w PZP dalej, niż w innych związkach.

Żywy udział weźmie pływactwo w „Święcie Morza" w Szczecinie, gdzie w programie przewidziane są wielkie zawody z udziałem najlepszych pływaków polskich.

Wielką przeszkodą w pracy masowej jest brak zniżek kolejowych, jest to bolączka, na którą skarżą się wszystkie organizacje sportowe!

Śląsk szuka obrońców

— Nie mamy obrońców — skarżył się Piontek na długo przed meczem z Grochowem. Nie mówiliśmy z nim po meczu. Przypuszczamy, że skargę podniósłby do potęgi.

Wieczorem słyszymy to samo z innej śląskiej strony. Zresztą „nic nowego na świecie". Śląsk dawno już choruje na brak klasycznych beków, jeszcze od czasów IFC. Później nie było już nic poważnego, dopiero w ostatnich latach przed wojną zaczął wykluwać się nowy gwiazdor — Gemza!

„Jedna jaskółka nie robi wiosny" — powiada niemieckie przysłowie, tym bardziej, gdy jaskółka ta odleciała do cieplejszych krajów i wyżywa się gdzieś na italskiej ziemi.

Poszukujemy obrońców — wołają więc na Śląsku. Dziś niemniej żałośnie, niż przed laty, nawet wówczas gdy Ruch był w wielkim ruchu.

Tu mówi Lublin

WKS Szturm — Lublinianka I B 6:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gross 2 (z karnych), Kantorski i Stachelski po 1. Dla Lublinianki bramki strzelili: Dybowski 1 i Maliszewski 1. Sędziował por. Kobiałko.

W Zamościu odbył się mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy KS Sparta (Zamość) i KS Lewart (Lubartów). — Zwyciężyli gospodarze 3:1 (1:1). Sędziował K. Wielgusiak.

W Chełmie KS ZZK — 5 PAL 7:0.

AMNESTIA DLA PIŁKARZY

W związku z 25-letnim jubileuszem Zarząd LOZPN postanowił ogłosić amnestię dla graczy zdyskwalifikowanych do 6 miesięcy.

Kurant III (Tadeusz) wrócił z Wrocławia do Lublina i podpisał zgłoszenie do Garbarni.

ROSNĄ SZEREGI SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

LOZPN zorganizował kurs sędziowski. 9 uczestników zdało teoretyczny i praktyczny egzamin, uzyskując stopień sędziego próbnego: Kister Ryszard, Kot Tadeusz, Pęczalski Czesław, Różyło Janusz, Sokołów Wacław, Suchodoła Jerzy, Suchodoła Janusz, Szanajca Tadeusz i Wnuk Ryszard.

KURS DLA LEKARZY SPORT.

Woj. Wydz. Zdrowia i Woj. Urząd WF i PW organizuje 6-tygodniowy kurs dla lekarzy sportowych, który trwać będzie od 4 maja do 15 czerwca.

Kto zdobędzie puchar Ziem Odzyskanych?

BYTOM, (Tel. wł.) 15-go maja rozpoczynają się rozgrywki międzyokręgowe w piłce nożnej o puchar Ziem Odzyskanych. W rozgrywkach biorą udział reprezentacje z Opolskiego, Dolno-Śląskiego, Szczecińskiego, Gdańskiego, Mazurskiego okręgu piłkarskiego. Będą one do pewnego stopnia uzupełnieniem rozgrywek o puchar śp. Kałuży.

Spotkania o puchar Ziem Odzyskanych odbywać się będą w tych samych terminach co i puchar imienia Kałuży. Dla zwycięzcy rozgrywek wspaniały, ważący 50 kg puchar ufundował wice-premier Gomułka. Na posiedzeniu przedstawicieli zainteresowanych okręgów odbytym we Wrocławiu ustalono regulamin rozgrywek oraz ustalono ich terminarz.

Jako pierwsze odbędą się 15-go maja spotkania Śląska Dolnego ze Śląskiem Opolskim we Wrocławiu oraz Olsztyna z Gdańskiem w Olsztynie. (o)

WROCŁAW, 27.4 (Tel. wł.). Na terenie stadionu olimpijskiego odbył się dzisiaj bieg na przełaj na trasie 4,4 km. W zawodach brało udział 60 zawodników. Zwyciężył Kwiatkowski (Pafawag) w czasie 14:6,5, 2) Hempel (AZS Wrocław) 14:13,6, 3) Wikle (OMTUR Jawor).

WROCŁAW, 27.4 (Tel. wł.). Odbył się dziś mecz bokserski między IKS i Pafawag. W ramach tych zawodów doszło po raz pierwszy do sensacyjnego pojedynku między Sztolcem i Walugą.

Zawody zakończyły się zwycięstwem IKS w stosunku 11:5. Wyniki: musza — Kurowski pokonał na punkty Jabłońskiego, kogucia — Szymonowicz nie rozstrzygnął walki z Faską, piórkowa — Kuranda pokonał na punkty Popowskiego. II piórkowej — Miszczuk zwyciężył Szczepana, w lekkiej — Waluga przegrał na punkty ze Sztolcem. I r. Waluga był do 7-miu na deskach, drugą rundę wygrał również Sztolc, w 3-ej rundzie Waluga przeszedł do ataku, ale nie mógł nadrobić straconych punktów. W półśredniej Miśkiewicz zremisował z Ostrowskim. W średniej Horboń zdobył punkty w. o. Półciężka — Ciećwierz nie rozstrzygnął walki z Wolskim. Wi-

Narodowy bieg na przełaj w Katowicach

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach Wojewódzki narodowy bieg na przełaj na trasie 6 km z udziałem 50 zawodników. Niespodziewane zwycięstwo w doskonałej formie i kondycji odniósł Zadrożny — (Saturn) w czasie 19,16,3; 2) Kłoda — Piast Cieszyn w czasie 19,26,4; 3) Paster — (Głuchoniemi).

Wśród kobiet zwycięstwo odniosła: 1) Wasilewska Wanda — (Zgoda Bielszawice) — 2,20, 2) Skiba.

★

BIEG NA PRZEŁAJ W SZCZECINIE

SZCZECIN.(tel. wł.). Bieg Narodowy odbył się w 16 powiatach, gromadząc na starcie 1,500 zawodników. W samym Słupsku było ich 240.

W niedzielę odbył się bieg wojewódzki z udziałem 49 zawodników. Trasa ok. 5 km. Zwyciężył Jocz 15,48, 2) Wirkus, 3) Torbiński, 4) Półtorak.

DZIEŃ PZPN

Dzień 3 maja 1947 r. jest Dniem P. Z. P. N. i w terminie tym wyznaczono następujące zawody główne:

W Łodzi: Łódź — Warszawa I; w Siedlcach: Siedlce — Łódź II; w Krakowie: Cracovia — Wisła; w Tarnowie: Tarnów — Kraków II; w Nowym Targu: Podhale — Kraków III; w Katowicach: Śląsk G. — Śląsk Opolski; w Rybniku: Rybnik — Chorzów; w Bielsku: Bielsko — Katowice; w Sosnowcu: Zagłębie — Śląsk Dolny; w Przemyślu: Przemyśl — Rzeszów; w Poznaniu: Warta — Kolejowy KS; w Szczecinie: Szczecin — Poznań II; w Częstochowie: Częstochowa — Kielce; w Bydgoszczy: Pomorze — Gdańsk; w Lublinie: Lublin — Radom; w Olsztynie: Olsztyn — Warszawa II; w Białymstoku ... — Warszawa III.

Z Wybrzeża donoszą

GDYNIA, (tel. wł.), Wyniki o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego są następujące: Grom — Gdynia — Płomień Gdańsk 5:0 (3:0). Pogoń Gdańska — Wisła Tczew 1:1 (1:1). Lechia Gdańsk — Zryw Wejherowo 3:1 (1:1). Unia Tczew — Flota Gdańsk 3:0 (walkower).

Na czele tabeli kroczy Lechia, mająca na 8 gier 16 pkt, — 51:10, 2) „Grom" 8 gier — 13:3 — 26:11, 3) Unia Tczew 8 gier — 9:7, — 12:16.

KRESY NAD MORZEM

Przez dwa dni w Gdańsku bawiła drużyna Kresy (Chorzów), która rozegrała dwa mecze z Lechią (Gdańsk). Sobotnie spotkanie zakończyło się porażką gości w stosunku 1:2. Lechia przeważała, będąc przez cały czas drużyną lepszą w polu. Jedynie wskutek braku dobrych strzelców, mecz zakończył się tylko minimalnym zwycięstwem gospodarzy. Bramki dla Lechii zdobyli: Kupcewicz i Kokot II. Autorem punktu dla Ślązaków był Durniok. Drugie spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 3:1 (2:1).

Miejscowi wystawili eksperymentalny skład, wskutek czego gra stała na dużo niższym poziomie, aniżeli w spotkaniu sobotnim. Bramki dla Ślązaków zdobyli: Wieczorek, Pasek, i Durniok. Dla gospodarzy — Kokot II. Widzów ok. 3 tys.

1 MAJ W GDAŃSKU

GDYNIA. W ramach święta 1-majowego GOZB wspólnie z okręgową komisją związków zawodowych organizuje w hali Polonii we Wrzeszczu pięściarskie zawody propagandowe. Odbędzie się szereg eliminacji, które wyłonią skład reprezentacji juniorów Wybrzeża na mecz z Poznaniem, mający się odbyć w dniu 11 maja w Poznaniu.

Bogaty sezon motocyklistów

Komisja Sportowa Polskiego Związku Motocyklowego opracowała już Ogólnopolski Kalendarz Sportowy na rok 1947.

Na czoło imprez wysuwa się Raid Tatrzański w konkurencji Międzynarodowej, Six Days w Czechosłowacji, w której to imprezie Polacy wezmą udział, Grand Prix Polski w Katowicach w konkurencji międzynarodowej oraz „TT" w Wiśle również z udziałem zawodników zagranicznych.

8-ka Warszawy na mecz z Pomorzem

Mecz bokserski Warszawa — Pomorze odbędzie się w dniu 10 maja w Bydgoszczy. Kapitan WOZB ustalił już skład reprezentacji stołecznej: Tyczyński, Sieradzan, Czortek, rezerwa Sobkowiak, Selma rezerwa Małecki, Wasiak — rezerwa Tomczyński, Kołacz — rezerwa Krok, Archacki i Kotkowski.

Niedzielne wyniki WOZPN

w klasie B i C

W uzupełnieniu wyników z zawodów o mistrzostwa WOZPN rozegranych w niedzielę podajemy nast. rezultaty:

Kl. B: Żyrardowianka odniosła z trudem wywalczone zwycięstwo w Wołominie nad miejscową Turowianką w stos. 3:2.

Radość wygrała na własnym boisku ze Świtem (N. Dwór) 4:0 (1:0).

W meczu towarz. Ursus pokonał Wicher (Grójec) 2:0 (1:0).

Kl. C: MKS — Lotowiec 1:0, Naprzód (Soch.) — TUR (Błonie) 7:0, Płomień — Lech 9:1, Wilanów — Wawer 1:0, Ząbkovia — TUR Grochów 6:1 (3:1), TUR Bielany — Boryszew 8:1 (6:0), Wola — Ochrona 2:1 (1:0), Czerniaków — Mewa 2:1 (2:0). (a)

Śląsk montuje wioślarstwo

Na Śląsku wprawdzie nie ma żadnej większej rzeki, na której mógłby się rozwinąć sport wioślarski, niemniej jednak w Gliwicach znajduje się kanał, który do celów tego sportu całkowicie się nadaje. W związku z tym klub sportowy „Pogoń" próbuje uruchomić sekcję wioślarską, której członkowie mieliby łatwy dojazd do Gliwic samochodem CZPH (J. N.).

Ku rozwadze

WG i D PZPN ukarał niżej wymienionych zawodników:

Brzozowskiego Edwarda z KS Polonia — Warszawa — surową naganą i pozbawieniem godności piastowania funkcji kapitana drużyny na okres 6 miesięcy za niesportowe zachowanie się na zawodach w dniu 30.III.47 r. Z RKS Skra w Częstochowie.

Skwarka Stanisława z KS RKU Sosnowiec surową naganą za krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 30 marca 47 r. w Krakowie.

Gruszkę Henryka z KS Orzeł — Gorlice— dyskwalifikacją 6 miesięczną (od 28.IV.47 do 27.X.47 r.) za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach w dniu 30 marca br. w Łodzi (§ 124 — c).

Dr Zdzisław Zajączkowski

Jakie są nasze cele

stare hasła wciąż aktualne

CORAZ częściej słyszymy powoływanie się na ideologię sportu robotniczego. Choćby na ostatnim Walnym Zebraniu Związku Polskich Związków Sportowych wiele słów uznania padło z ust gen. Kuszko dla tej ideologii, reprezentowanej przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Mam wrażenie, iż większość działaczy sportowych nie bardzo sobie zdaje sprawę, w czym się wyraża ta ideologia i co stanowi jej podstawę. Postaram się tedy w krótkim zarysie przedstawić przynajmniej najważniejsze jej zasady.

Pierwszą i najważniejszą bodaj zasadą jest, iż sport nie ma być celem samym w sobie. Sport może być tylko środkiem. Środkiem do utrzymania zdrowia, sprawności i siły.

Sport robotniczy — a więc sport klasy robotniczej nie mógł osłabiać klasy robotniczej, a przeciwnie musiał ją wzmacniać. Tym samym sport robotniczy musiał działać w silnej łączności z politycznym ruchem robotniczym i dlatego sport robotniczy brał zawsze udział we wszelkich walkach, jakie toczyła klasa robotnicza.

I tu zarysowuje się wyraźna różnica między robotniczymi klubami a nie robotniczymi.

FAŁSZYWE MIRAŻE

Stąd płynęła praca uświadamiająca w RKS-ach, stąd płynęły odżegnywania się innych klubów przed tą pracą. Przeciwnikom klasy robotniczej zależało na utrzymaniu mas robotniczych zdala od zagadnień zasadniczych. Sport apolityczny doskonale to mógł spełniać. Odciągał młodzież od interesowania się zagadnieniami ekonomicznymi i społecznymi. Dawał młodzieży miraż majątku i sławy przez zdobycie takiego, czy innego wyniku.

Dla młodzieży jest to bardzo potrzebne.

Po kilku latach wysiłku, gdy wybitny wynik nie przychodził, następowało rozczarowanie, ale i tak można było za reprezentowanie klubu fabrycznego dostać jakiś awans czy lepszą pracę.

Sport robotniczy ostro walczył z zakłamaną apolitycznością, gdyż podkreślam, iż to tylko osłabiało klasę robotniczą, a wzmacniało jej przeciwników.

Drugą cechą, która różniła sport robotniczy od sportu mieszczańskiego była masowość i wszechstronność. Masowość dla zaniedbanej pod względem fizycznym klasy robotniczej mogła tylko wpłynąć na poprawę jej stanu fizycznego, a jednocześnie demoralizowała, jak to robi sport nastawiony na wynik indywidualny. Wiemy bowiem dobrze co znaczy jeden as w klubie, ilu ludzi absorbuje i ile kosztuje. Czy ten mistrz lepiej pracuje przy swoim warsztacie czy lepiej jest przygotowany do trudów życia? Napewno nie. Przede wszystkim dlatego, iż przeważnie nie pracuje, a następnie dlatego, iż jego wymasowane i wypielęgnowane mięśnie nie nadają się do twardej pracy.

PODSTAWOWE ZASADY

Masowość daje zgranie się zespołów, wymaga karności, zrozumienia się, i poświęcenia.

Wszechstronność daje najbardziej harmonijny rozwój ciała i przygotowuje do różnorodnych wysiłków.

Takie są podstawowe zasady sportu robotniczego. Czytelnika, jeżeli go to zagadnienie interesuje, odsyłam do wydanej przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych około roku 1930 książeczki „Sport i Polityka" Juliusza Deutscha w tłomaczeniu dr Jerzego Michałowicza.

Ja zaś chciałbym wraz z czytelnikiem zastanowić się czy te hasła poczynane tak dawno, dziś w tak zmienionych warunkach polskich są aktualne.

Przede wszystkim sport wyczynowy. Zasadnicze stanowisko nie zmieniło się, ale trzeba przyznać, iż wyczyny sportowe mają kolosalną wartość propagandową. Nie chodzi tu o propagandę na zewnątrz, mimo iż i ona jest ważną. Głośne wyniki indywidualne są propagandą sportu. Przyciągają wielu do klubów sportowych, do ćwiczenia, do pracy nad własnym rozwojem fizycznym. Tak, jak Paderewski swą grą nakłonił wielu do nauki gry na fortepianie, tak niewątpliwie Kusociński zachęcił wielu do bieżne olimpijskim z chwilą, gdy się przekona, że nie ma szans na wybicie się, nie zarzucał sportu i szedł do karczmy, ale żeby samiłowanie do kultury fizycznej, które powinien już nabyć, kazało mu ćwiczyć dla siebie dla swego zadowolenia, bez względu jaki wynik osiągnie.

Do tego jest potrzebne odpowiednie nastawienie kierownictwa klubów i nastawienie na pracę masową. A więc i masowość jest nadal aktualną i wynikiem jest dążność do upowszechnienia wychowania fizycznego w Polsce.

NOWE PROBLEMY

Pozostaje problem stosunku sportu robotniczego do całokształtu zagadnień i obowiązków klasy robotniczej. Sportowiec musi być świadomym obywatelem. Dziś nad wychowaniem klasy robotniczej jest wiele czuwających instytucji, o ile kluby nie mogą być komórkami, do których te prądy nie mogą mieć dostępu. Kluby robotnicze przed wojną same często musiały obok pracy czysto sportowej prowadzić pracę uświadamiającą. Dziś jest tylko problem współpracy z organizacjami młodzieżowymi, Towarzystwem Uniwersytetów Robotniczych.

A więc jak widzimy stare hasła sportu robotniczego są zawsze aktualne.

Na zakończenie chciałbym wykazać, czy kluby robotnicze, te stare kluby w dzisiejszych warunkach przecie dużo dla nich korzystniejszych potrafiły utrzymać się przy swoich zasadach.

Trzeba stwierdzić, że — tak! Żaden z tych klubów nie poszedł na lep kaperownictwa i nie zaśmiecił masowości.

Na terenie Warszawy najbardziej znane kluby mają po dwie sekcje zaawansowane i dochodowe, ale kluby robotnicze mają ich po sześć i więcej. Dowodzi to, iż idea masowości stojąca niejednokrotnie w przeciwieństwie do wyczynów indywidualnych — zwyciężyła.

Meldunki z prowincji

W Częstochowie zmienił się lider

W mistrzostwach częstochowskiej A-klasy padły wyniki: Victoria — Kolejowy 3:0 (1:0), bramki: Jędrzejewski 2 i Wójcikowski. Stradom—CKS 3:2 (2:2), Lach II 2 i Wężowicz dla Stradomia, a Mucha i Bojanek dla CKS-u. Czarni Radomsko — WKS Wieluń 3:2 (1:1); Błada, Nicpan i Stankiewicz z karnego dla Czarnych, a Wojterski i Kępiński dla pokonanych.

Wskutek drugiej skolei porażki CKS utracił prowadzenie, oddając je na rzecz Victorii.

Tabela kształtuje się obecnie następująco (po 7 grach); 1) Victoria 10 pkt. 25:13 br., 2) CKS 10 pkt. 23:13 br., 3) Stradom 8 pkt. 14:17 br., 4) Kolejowy 6 pkt., 16:16 br., 5) Czarni Radomsko 5 pkt. 13:23 br., 6) WKS Wieluń 3 pkt., 14:23 br.

★ Drużyna Legionu została zaproszona przez Śląski OZPN do rozegrania zawodów z Wisłą Brzeziny, jako przedmeczu spotkania Sofia — Śląsk.

★ Mistrzostwa klasy B Częstochowskiego OZPN rozpoczynają się 4 bm., zdecydowanym faworytem jest Legion.

★ Doskonały obrońca CKS-u Proksa odniósł kontuzję kolana podczas meczu z WKS-em Wieluń i przebywa na kuracji w szpitalu.

★ Na terenie Radomska zawiązał się Rzemieślniczy Klub Sportowy, na czele zarządu którego stanęli Kaczmarek Józef, Koja Tadeusz, Kowalczyk Stefan, Zaboklicki Tadeusz, Łyp Marian, Bujak Antoni, Hoffman i Kanafka.

★ Przypuszczalny skład reprezentacji Częstochowy na mecz z Kielcami w dniu PZPN-u będzie wyglądać następująco: Bramkarze — Borowiecki (Skra) i Szymański (Victoria), obrońcy — Kuśnierczyk (CKS), Bąkowski (Skra), i Mularczyk (Victoria), pomoc Serdak, Kołodziejczyk, Dzięciołowski (Skra), napad — Obst, Garus, Wójcikowski, Jędrzejewski (Victoria); wielką trudność ma kapitan związkowy z obsadzeniem pozycji prawoskrzydłowego, a to wobec przeciągającej się choroby Langiera, kontuzjowanego na meczu z Polonią Warszawa; na pozycji tej zagra prawdopodobnie Seifried ze Skry.

★ Komisja z ramienia Miejskiej Rady WF i PW przebudowuje boisko miejskie, powiększając ilość miejsc siedzących i budując nasypy dla widzów na miejscach stojących, dzięki czemu polepszy się znacznie wygodność obserwacji.

★ W dniu Święta Robotniczego 1 Maja odbędzie się w Częstochowie bieg uliczny dla juniorów na dystansie 2.100 m i dla seniorów na dystansie 3.100 m; prócz tego rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Włókienniczych Związkowych Klubów Sportowych, a Reprezentacją RKS-ów; szereg cennych nagród ufundowały: — Zw. Włókienniczy, Górniczy i Metalowców, Rob. Sport. Kom. Okręg., Powiat. Rada Zw. Zaw. itp.

★ Podczas otwarcia sezonu CTC i M. zostali odznaczeni za turystykę motocyklową: A. Zębik — plakietą CTC i M oraz dyplomem PZM, Kozłowski E. i Binek W.

Kazimierz Gryżewski

Gabinet osobliwości sportowych

PRECZ Z RĘKĄ

GDY jeden z przeciwników odmawia podania ręki po stoczonej walce — to jest b. niesportowy i niedżentelmeński — rzadko notowany w kronikach sportowych.



A jednak takie wypadki bywają. Jeden z nich miał miejsce po rozegranym spotkaniu Polska — Austria o puchar Davisa w Wiedniu, po zakończonym deblu. Barw Austrii bronił Metaxa oraz obywatel polski — stale zamieszkały w Wiedniu hr. Adam Baworowski. Baworowski zdecydował się grać przeciwko reprezentacji swego rodzimego kraju.

Po zakończonym meczu, nasi tenisiści, a zdaje się, że byli to Hebda i Tłoczyński uścisnęli dłoń Metaxie, ale odmówili podania ręki Baworowskiemu. I nikt się temu nie dziwił — a pewnie najmniej sam hrabia Baworowski, który nie miał czystego sumienia, o swojej „polskości" dowiódł on w walkach pod Stalingradem...

CHŁOPCY KOPIĄ „UNRRĘ"

W ZIMOWYCH miesiącach na ulicach warszawskich, pokrytych półmetrową zbitą warstwą śniegu, chłopcy grywali w „unrrę". Co to znów za nowa gra? Gra bardzo stara — kropka w kropkę przypominająca futbol, z tą tylko różnicą, że zamiast skórzanej piłki używa się do kopania zużytą puszkę od konserw UNRRY.



Oczywiście gra jest o tyle zmodernizowana, że nie należy goli strzelać głową.

Przypuszczalnie gdzieś tam w Ameryce, gdy fabrykowano te puszki, nikomu nawet przez myśl nie przyszło, że w zburzonej Warszawie będą one nie tylko karmiły ludzi, ale również zaspakajały zgłodniałych sportu chłopaków.

POMYŚLNY CHRZEST POWIETRZNY

DRUŻYNA bokserów szwedzkich leci samolotem z Warszawy do Łodzi. Mamy jedną ofiarę, które przechodzi chrzest powietrzny. To p. Mazurek, skarbnik P. Z. B.



Skarbnik świetnie zdaje egzamin. Opuszcza samolot (który ani razu nawet nie drgnął) jak stary wilk powietrzny.

Jak się później okazało z naszej „Dakoty" zginęły wszystkie torebki przeznaczone dla ewentualnie chorujących na morską przypadłość. To p. Mazurek napakował wszystkie kieszenie, aby dać dowód swej małżonce, że leciał samolotem, no i nie chorował...

NIEZAWODNY SPOSÓB

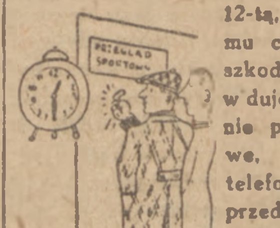
W WARSZAWIE opowiadają, że przed wojną dobrze znany trener Polonii — Paweł Monasterski — miał niezawodny system. Jeśli zgłaszali się nowi adepci sztuki pięściarskiej, po kilku lekcjach, kazał im sparrować ze starymi — rutynowanymi bokserami. Taki sparring kończył się zazwyczaj generalnym laniem młodego zawodnika.



Jeśli debiutant przetrzymał taki chrzest i nie przerwał treningów — Paweł uważał, że początkujący jest godzien, aby zostać bokserem. Zdarzało się jednak często, że debiutant po takim „chrzcie" wybite miał z głowy wszelkie chęci do nauki pięściarstwa.

REGULUJEMY ZEGARKI

PUNKTUALNOŚĆ szwedzka jest dobrze znana na świecie. W Szwecji, gdy ktoś umawia się na 12-tą, a stanie mu coś na przeszkodzie i przewiduje spóźnienie pięciominutowe, natychmiast telefonuje i uprzedza o tym fakcie.



W czasie pobytu (przymusowego) bokserów szwedzkich w Warszawie chcieliśmy się przekonać o ich punktualności. Umówiliśmy się, że odwiedzą nas w redakcji o godz. 12,30. Godzina rendez-vous zbliża się, ale my nie patrzymy na zegarki. Dopiero, gdy Szwedzi zapukali do drzwi wyjęliśmy czasomierze. Była dokładnie godz. 12.30.

Jeden z naszych kolegów nawet uregulował zegarek „podług wizyty szwedzkiej".

„Taktyczne" przesunięcia

przed meczem ŁKS-MKS

Mecz ŁKS — MKS jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem w świecie bokserskim. Po raz pierwszy MKS, drużyna, powstała po wojnie, sięga po mistrzostwo Polski. Sukces swój zawdzięczają „bombardierzy" z Wybrzeża wyrównanej drużynie, która walczyła w mistrzostwach niemal bez żadnych słabych punktów. Niewątpliwie indywidualnością wybijającą się ponad poziom zespołu jest Antkiewicz, który w dużej mierze przyczynił się do sukcesu.

W innym miejscu podajemy skład zespołu ŁKS-u, który, jak widać, nie rezygnuje absolutnie ze zwycięstwa i dokonuje w ostatniej chwili taktyczne przesunięcia w swym składzie, aby uzyskać sukces. Naszym zdaniem, nawet te przesunięcia taktyczne nie mogą pomóc drużynie łódzkiej, bo Marcinkowski w spotkaniu z Antkiewiczem, czy też ze Skierką — w obu wypadkach nie ma większych szans na zwycięstwo.

Stasiak i Olejnik ostatnio przebywali na obozie w Poznaniu. Być może treningi pod okiem Sztama dobrze wpłynęły na formę tych zawodników. Jeśli tak jest istotnie — to Stasiak ma pewne szanse na pokonanie Sowińskiego, co może zadecydować o wyniku całego spotkania. Tak samo Olejnik napewno jest znów w formie i spotkanie z Iwańskim powinien wygrać. Jednym słowem, wbrew powszechnej opinii (a nawet i naszej) nie można traktować ŁKS jako drużyny stojącej na straconej pozycji.

ŁKS zmienia skład przeciw „bombardierom"

ŁÓDŹ, 29. 4. (Tel. wł.) Finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo ŁKS —MKS, który miał się odbyć w dniu 3 maja, został przełożony na dzień 4 maja na godz. 12. Oficjalny skład drużyny łódzkiej brzmi następująco: Stasiak, Pawlak Zawadzki, Marcinkowski, Olejnik, Rychtelski albo Wieczorek, Pisarski i Niewadził. Jak z tego wynika Marcinkowski spotka się ze Skierką — a nie z Antkiewiczem, a przeciwko „bombardierowi" ŁKS wystawia zawodnika, stojącego na straconej pozycji.

GDAŃSK 29.4. (tel. wł.). Bokserzy MKS przyszykowują się solidnie do niedzielnego spotkania z ŁKS-em. Szczególnie starannie trenuje Sowiński, który szykuje się do walki ze Stasiakiem. Według bowiem opinii bokserskich sfer Wybrzeża — walka ta może zadecydować o losach całego spotkania. Iwański zapowiada „świętą wojnę" z Olejnikiem i odgraża się, że wygra tę walkę.

Ostateczny skład MKS ma być następujący: Sowiński, Umiński, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Lick i Jeliński. Jeliński, który spotka się z Niewadziłem waży 92 kg.

Powracając jeszcze do ploteczek przedmeczowych, to w Gdańsku mówią, że Szymankiewicz bynajmniej nie rezygnuje z wygranej z Pisarskim i twierdzi, że narzuci takiego tempo, któremu nie będzie mógł sprostać łodzianin (s).

KTO SĘDZIUJE FINAŁ

Ustalono już obsadę meczu MKS — ŁKS, który odbędzie się dnia 4 maja. W ringu sędziować będzie K. Derda z Poznania, na punkty zaś Kowalski (Poznań), Łaukedrey (Szczecin) i Kugacz.

Mistrzowie ZRSS

w zapasach

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Janowie Miejskim robotnicze mistrzostwa Polski w zapasach, organizowane na zlecenie ZRSS przez Siłę Mysłowice, która zawody te przeprowadziła z godną podziwu starannością. Należą się tu słowa uznania przewodniczącemu Śl. D. R. SKO Stachoniowi i kierownikowi sekcji zapaśniczej Kucharskiemu.

Zawody otworzył z ramienia ZRSS — Wilczyński. PUWF i PW reprezentował dyrektor Wojewódzkiego UWF i PW prof. Kisieliński.

W ogólnej punktacji zespołowej wygrał Śląsk — 15 punktów, 2) Warszawa — 13 punktów, 3) Kraków — 10 punktów, Pomorze 9.

Drużynowo — pierwsze miejsce RKS Siła — 15 punktów, 2) Legia Kraków — 10 punktów, 3) Zryw — Bydgoszcz — 9 punktów.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

Waga musza: Kluczyk, Warszawa, 2) Gondzik Śląsk.

Waga kogucia: Rokita, Warszawa, 2) Toboła Śląsk.

Waga piórkowa. Stróżak Pomorze, Jasiński Śląsk.

Waga lekka: Sawka Warszawa, Sitka, Śląsk.

Waga półśrednia: Grot Kraków, Gryf Śląsk.

Waga średnia: Goła Śląsk, Książkiewicz Warszawa.

Waga półciężka: Badoń Kraków, Czupryński Pomorze.

Waga ciężka: Bajorek Kraków, Dudek Pomorze.

Puchar J. Michałowicza

w ręku OMTUR-Okęcie

W wyniku długich i skrupulatnych badań kilku kandydatów do uzyskania pucharu im. J. Michałowicza za grę najbardziej fair, Kolegium Sędziów WOZPN przyznało ostatecznie puchar drużynie OMTUR Okęcie. Puchar wręczony zostanie na jednym z najbliższych zawodów piłkarskich Okęcia. (a)

Niespodzianki łódzkiej kl. A

ŁÓDŹ (Tel. wł.). Sensacją niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego jest remisowy wynik Widzewa z Lechią Tomaszowską. Niedziela ta upłynęła zresztą pod znakiem triumfu prowincji. W 3-ch spotkaniach drużyny prowincjonalne uzyskały zwycięstwo, w 4-ym zaś wynik remisowy.

Widzew — Lechia (Tomaszów) 1:1 (0:1). Mimo wysokiej przewagi Widzew nie potrafił zapewnić sobie zwycięstwa, głównie wskutek indolencji strzałowej napastników. Do 67-ej m. Lechia prowadziła 1:0 ze strzału Białkowskiego. Wyrównanie padło z pięknego strzału Gdyla.

PTC — Zjednoczeni 3:2 (0:2). Odmłodzona drużyna z Pabianic uzyskała poważny sukces, wygrywając zasłużenie z b. wicemistrzem Łodzi. Po przerwie pabianiczanie panowali całkowcie na boisku. Bramki dla zwycięzców zdobyl: Grabowski 1, Unilowski 2.

Concordia (Piotrków) — TUR (Łódź) 4:1 (0:1). Piotrkowianie uzyskali zwycięstwo nad lepszą technicznie drużyną Łodzian. Sędzia p. Pogodziński zmuszony był zawody prowadzić pod terorem publiczności.

TUR (Tomaszów) — Szkoła Oficerów Pol.-Wych. 2:0. Decydujący o spadku do kl. B mecz przyniósł spodziewane zwycięstwo zespołu Turowców.

SKŁAD ŁODZI NA MECZ Z WARSZAWĄ

Kapitan sportowy ŁOZPN wystawił następujący skład przeciw Warszawie: Styczyński (Pisarczyk), Włodarczyk, Łuc II, Czyżewski, Miller, Pegza, Hogendorf, Janeczek, Łęcz, Koczewski, Skoczylas.

W Siedlcach grać będą: Pisarski (Uptas), Gwoździński, Słaby, Korporowicz, Urban, Jóźwik, Fornalczyk, Lewandowski, Cichocki, Gbyl, Gwoździński.

Jańczyk otrzymał zwolnienie z Wrocławia i grać będzie w ŁKS-ie. Łęcz wystąpi po raz pierwszy publicznie po dyskwalifikacji.

1 maja

w Warszawie

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rz. P. Okręg Warszawski, organizuje w dniu 1 Maja 1947 r. o godzinie 15-ej na Stadionie W. P. — ul. Łazienkowska 3 Dzień Sportu Robotniczego. Program: godz. 15.00 Uroczyste otwarcie zawodów, godz. 15.20 Start biegu na przełaj kobiet — 1000 m., godz. 15.30 Wyścig kolarski 4 km z dochodzeniem na torze „Sarmata" — „Elektryczność", godz. 1545 Start biegu na przełaj juniorów — 2000 m., godz. 16.00 Wyścig kolarski 8 km na torze (indywidualny), godz. 16.20 Start biegu na przełaj mężczyzn — 4000 m., godz. 16.45 Zawody motocyklowe OMTUR — ZRYW. godz. 17.00 Zawody piłkarskie Wojsko — Robotnicy.

1 maja w Krakowie

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Zarząd Okręgowy w Krakowie organizuje w dniu 1 maja na Stadionie Miejskim w Krakowie imprezę sportową z udziałem 24 klubów z terenu miasta.

Na program Igrzysk złożą się: defilada wszystkich zawodników. Błyskawiczny turniej piłki nożnej wszystkich drużyn (na 3 boiskach). Zawody motocyklowe (próba sprawności). Zawody lekkoatletyczne żeńskie i męskie, biegi na przełaj dla kobiet 1000 m, juniorów 2.000 m i mężczyzn 3.000 m.

Wyścigi kolarskie na trasie okrężnej (Al. 3-go Maja — Al. Mickiewicza — Reymonta — Stadion Miejski) dla turystów 5 okrążeń (15 km) juniorów 6 okrążeń i zawodników 10 okrążeń (około 35 km).

Zawody ciężkoatletyczne w zapasach i podnoszeniu ciężarów, oraz zawody siatkówki i koszykówki.

Program imprez 1.VI b. r.

Dnia pierwszego czerwca br. odbędzie się szereg imprez z okazji Międzynar. Kongresu Sportowego Świata Pracy. Program jest następujący:

godz. 14,30: Zawody pływackie „Elektryczność" (Warszawa) — „San" (Poznań);

godz. 15,30: Mecz szczypiorniaka „Skra" (Warszawa) — TUR (Łódź);

godz. 16,00. Bieg sztafet: (w przerwie zawodów szczypiorniaka): mężczyźni 4 × 100 m, kobiety 4 × 60 m;

godz. 17,10: zawody motocyklowe: „Zryw" (Warszawa) — OMTUR (Warszawa), 4 okrążenia toru dla kategorii maszyn 250 cm — 350 cm i ponad 350 cm (w każdej kategorii startuje po 2 zawodników);

godz. 18,15: Sztafeta olimp.: 4×800 SATUS (Szwajcaria) — Rep. ZRSS (Polska);

godz. 18,15: Sztafeta olimpijska: 4 × 400 × 200 × 100 m (w przerwie zawodów piłkarskich).

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy"

Witold Majchrzycki

Jak patrzy Amerykanin -- a co widzi Europejczyk

Każdy widz inaczej reaguje na boks

W ARTYKULE moim pt. „Blaski i cienie kariery pięściarzy zawodowych przytoczyłem jedną z wiadomości fascynujących młodzież, że Jack Dempsey mistrz świata w latach 1919 — 1926 (zdobył tytuł dnia 4.7.19 bijąc w 3 rundzie przez k. o. Jess Willarda a stracił go, będąc przez cały czas, w którym go dzierżył postrachem swych rywali, w dniu 23.9.1926 do „filozofa ringu" Gene Tunney, ulegając w 10 starciach na punkty) zgarnął za każdą minutę swej walki, w obronie tytułu z Luis Angel Firpo plus minus 120.000 dolarów.

Walka ta choć krótka, bo trwająca zaledwie 3 minuty 58 sek. nie była łatwym problemem dla zwycięzcy. W pierwszej bowiem rundzie Firpo znany ze swej ogromnej siły ciosu, wyrzucił Dempsey'a poza liny ringu i jak niektórzy twierdzą, Dempsey tylko dzięki pomocy siedzących opodal dziennikarzy, na których maszynach do pisania wylądował, znalazł się na czas, a więc przed sędziowskim „10", w ringu, by w drugiej rundzie opuścić go bogatszy o 470.000 dolarów.

Walka ta i jej szybki koniec zelektryzował cały świat. Nikt nie spodziewał się takiego zakończenia, a nawet widzowie po pierwszej rundzie nie wyobrażali sobie, że nie usłyszą już gongu oznajmiającego koniec drugiego starcia. Pod wpływem widoku Dempsey'a leżącego na stole reporterów i z trudem odnajdującego drogę powrotną pomiędzy sznury, zapomnieli poprostu, że Dempsey ma dynamit w obu pięściach i, że w walkach jego „knock-out" wisiał w każdej chwili w powietrzu.

REKORDZISCI BŁYSKAWICZNYCH NOKAUTÓW

Nic też dziwnego, że jego kolosalna siła przysporzyła mu rekord jednorundowych zwycięstw w sumie 24. Za nim uplasował się George Chaney, walczący w wadze piórkowej z sumą 17. Do roku 1944 trwał rekord Chan'ey, który wygrał ogółem 100 walk przez k. o.

Nawiasem wspomnieć należy, że Chaney nigdy nie dostąpił godności mistrza świata w swej wadze, a tylko raz w dniu 4.9.1916 walczył o ten zaszczytny tytuł z Johnny Kilbane ulegając w 3 starciu przez k. o.

JEDNOCZEŚNIE NA TRZECH TRONACH

Przypuszczać jednak należy, że były mistrz świata Henry Armstrong, jedyny bokser w historii pięściarstwa, który równocześnie był mistrzem w 3 kategoriach (w wadze piórkowej, lekkiej i półśredniej) podwyższył ten rekord w międzyczasie. Do roku 1944 miał ich 97, a dotychczas nie zakończył jeszcze swej kariery.

REKORDY

Rekordy szybkości w knock-outowaniu przeciwników ustalono w każdej kategorii. Tylko w wadze półciężkiej nie zanotowano do końca roku 1946 ani jednego zwycięstwa jednorundowego, bo najkrótszą walką w tej kategorii była walka między Freddie Mills i Len Harvey odbytą w Londynie dnia 20.6.1942. Przy czym należy zaznaczyć, że walka ta między obu Anglikami, była tylko przez Anglików uznana jako walka o mistrzostwo świata, podczas gdy ogół nie uznawanym mistrzem świata był Gus Lisnevich. Amerykański zawodnik udowodnił zresztą w dniu 14.5.46 w Londynie swoją wyższość bijąc Freddie Mil's'a w 10 rundzie przez t. k. o.

Rekord najświeższy, ale i najlepszy, bo wynoszący 61 sekund ustalono w dn. 14.6.43, kiedy Jackie Paterson pokonał w walce o koronę w wadze muszej w Glasgow swego ziomka Peter Kane.

W roku 1930 dnia 14 listopada ustanowiono rekord w wadze lekkiej, kiedy Tony Conzoner. znokautował w 66 sek. Al. Singera.

75 sek trwała najkrótsza walka w wadze koguciej. Jest to najdłużej utrzymujący się rekord, bo ustanowił go w dniu 12.9 1833 Teddy Mc Govern bijąc ówczesnego mistrza Pedlar Palmer'a.

Dwie sekundy dłużej, a więc 77 s., trwała w dniu 17.2.35 walka Freddie Miller'a z Hiszpanem Jose Girones. W walce tej Miller po raz piąty obronił swój tytuł w wadze piórkowej, zdobyty w 1933 r. po zwycięstwie nad Tommy Poul.

W wadze ciężkiej utrzymuje się jeszcze czas 88 sek. z walki Tommy Burus i Jim Roche, w której pierwszy obronił swój tytuł dnia 17 marca 1908 r. w Dublinie.

W wagach półśredniej i średniej czas nie zeszedł jeszcze poniżej jednej minuty. W wadze średniej wynosi 103 sek., czyli 1 min. 43 sek. i ustalił go Al. Hostak zwycięstwem nad Freddie Steele w dniu 26 lipca 1938 r. Al. Hostak był jednak tylko mistrzem uznawanym przez New Yorską komisję bokserską, która rozgrywała mecze o mistrzostwo świata według własnego uznania. W wadze zaś półśredniej potrzebował w dniu 29.3.1933 Jimmy Mc. Larnin, aż 157 sekund, by pokonać Young Corbett'a III i objąć po nim „władzę".

BOKS CZY STUMETRÓWKA?

Sensację jednak w sferach bokserskich wywołał Al. Foreman, który w 11,5 sek., łącznie z liczeniem (10 sek.) pokonał w Montreal dnia 25.4.1928 swego przeciwnika Ruby Levine. Trzy ciosy wystarczyły, by było po wszystkiemu i Ruby był w „krainie marzeń", a sędzia mógł przystąpić do wyliczenia go.

Przyglądając się czasom trwania tych walk stawiamy sobie pytanie, jak na nie zareagowała publiczność, płacąca za nie ciężkie pieniądze?

Poprostu przyjęła zwycięzców frenetycznymi oklaskami. Większość tych walk odbywała się bowiem w Ameryce, gdzie widownia pragnie widzieć szybkie, efektowne zwycięstwa

CO LUBIĄ WIDZOWIE

Publiczność europejska, a specjalnie angielska ma inne wymagania Delektuje się ona więcej kunsztem pięściarzy, ale nie gardzi też i dobrze wypracowanym „knock-out'em". Nie imponuje jej cios, który padł jak grom z jasnego nieba, jeżeli cios ten był jedynym argumentem jakim dysponował zawodnik, nawet gdyby on nawet miał rozstrzygnąć walkę.

Biorąc powyższe upodobanie publiczności pod uwagę ciekawe jest, czy znalazłaby upodobanie w walce Andy Bowen c-a Jack Burke, w dniu 6 kwietnia 1893 r. trwającej 110 rund — 7 godzin i 19 minut, po którym to czasie sędziowie orzekli ją jako „bez rozstrzygnięcia", gdyż obaj przeciwnicy nie byli już zdolni do dalszej walki. Walką tą ustalono rekord przeciwstawny do poprzednio omawianych, mianowicie rekord długotrwałości spotkania bokserskiego.

Rok 1893 należy do historii tak jak i walki bez ograniczonej ilości rund. Dziś walki zawodowe trwają do 15 rund, a amatorzy zmagają się w spotkaniach 3 rundowych. Tak zawodowcy, jak i amatorzy muszą się liczyć z gustem publiczności, to też wysiłek ich winien iść w kierunku zdobycia techniki. Dewizą bokserów europejskich, więc winna być technika, technika i jeszcze raz technika. Praca to jest długa, ale warta wysiłku. Rzeczą kierowników (menażerów) jest dobór przeciwników, by zawodnik miał możność robienia użytku ze stopniowo opanowanej techniki i robienia doświadczeń. Doświadczenie jest podstawą taktyki. Technika zaś w połączeniu z dobrze zastosowaną taktyką daje, obok innych walorów, pełnowartościowego zawodnika.

Stara i młoda generacja



Rzeźnicki (SKP) przyjmuje gratulację od swej żony po wywalczonym ciężko zwycięstwie w biegu na 100 km.

Młody Radziewicz (MKS) zatriumfował w niedzielnym biegu dla młodzieży.

W. Durow

Piłkarze radzieccy rozpoczęli sezon

2-go maja pierwsze walki o punkty

DRUGIEGO maja rozpoczną się na stadionach Związku Radzieckiego zawody o mistrzostwa kraju w piłce nożnej. W zawodach wezmą udział najlepsze drużyny piłkarskie. Już teraz można zauważyć wpływ zbliżającego się terminu zawodów na sport Radziecki. Z południowych krain donoszą o odbytym szeregu spotkań najsilniejszych drużyn i zakończeniu treningu.

Wiele niespodzianek zaszło, w okresie pierwszych towarzyskich spotkań mistrzów Związku Radzieckiego. W Suchumie naprzykład: Champion ZSRR Drużyna Centralnego Domu Armii Radzieckiej, przegrał w stosunku 1:3 z Leningradzką drużyną „Zenit", w podkarpackim mieście Mukaczowie miejscowi amatorzy mieli możność zobaczenia gry posiadacza pucharu na 1946 rok moskiewskiego „Spartaka" i pokonali go 3:2.

Na tym nie skończyły się niespodzianki W Tyflisie miejscowa „Lokomotywa", która występowała w drugiej grupie, zwyciężyła po ciężkiej walce doskonałą drużynę leningradzką „Dynamo", a w Odessie kijowskie „Dynamo" przegrało z miejscowym „Żywnościowcem" w stosunku 0:1.

Wszystko to można wytłumaczyć tym, że leaderzy piłki nożnej wypróbywują młodych graczy robią zmiany w składzie, kontrolują efekt kombinacyjnych zespołów i tricków.

W Leningradzie miał miejsce tradycyjny mecz sportowy — strzelanie do tarczy drużyn Moskwy i Leningradu. W skład drużyny wchodziło po 12-tu strzelców Brano pod uwagę wyniki 10-ciu lepszych.

Pierwszeństwo zdobyli Moskwiczanie wystrzeliwując na 1000 możliwych 839 punktów Należy zwrócić uwagę, że strzelanie odbywało się przy bardzo złej pogodzie. Najlepszy wynik indywidualny zdobył mieszkaniec Moskwy Fiodor Kabanow, wystrzeliwując na sto możliwych 90 punktów

W mieście Kujbyszowie odbyły się zawody w siatkówkę 6-ciu miast Federacji Rosyjskiej. Zawody odbyły się grupowo, oddzielnie mężczyźni i oddzielnie kobiety. Wzięli w nich udział sportowcy Rostowa nad Donem, Swierdłowska, Groźnego, Gorkowa i Irkucka.

W obydwu grupach championi Federacji Rosyjskiej (Zbiorowa drużyna kobieca Irkucka i drużyna męska Swierdłowska), zostali pobici.

Drużyna kobieca Irkucka została pokonana przez drużynę miasta Gorkij, a drużyna Swierdłowska ustąpiła zwycięstwo silniejszej drużynie miasta Grozno.

★

W Rydze odbył się mecz ciężkoatletów republik Łotewskiej i Estońskiej. Doskonałe rezultaty osiągnął mistrz Łotwy w wadze lekkiej Muchał Rusonik.

W trójboju podniósł on ogółem 252,5 kg, wyprzedzając znacznie swego współzawodnika estończyka Wutt.

Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie łotewskiej w stosunku 4:2.

Sportowy cocktail Anglii

Co robią i myślą na wyspie

ANGIELSKIE sfery bokserskie szybko otrząsnęły się z przykrego wrażenia klęski Woodcocka W myśl zasady „le roi est mort, vive le roi", wynaleziono nową gwiazdę, którą lansuje się teraz nawet na tron mistrza świata. Anglicy zrozumieli, że Woodcock musi iść na parę miesięcy do lamusa, gdyż pięści Baksiego obnażyły wiele jego słabych stron, a przede wszystkim zupełny brak doświadczenia w walkach z silniejszymi przeciwnikami.

Nowym „królem" jest Randolph Turpin, doskonały bokser wagi średniej, młody mulat o silnym ciosie, błyskawicznym refleksie i doskonałej technice Czy zasługuje na tytuł mistrzowski, to już inne zagadnienie Żyje jeszcze Zale - Zaleski, Cerdan i wielu innych, ale przecież garstka menażerów musi żyć z boksu i zawsze musi być w Anglii jakiś pretendent do tytułu światowego.

Baksi, a raczej jego menażer, jest człowiekiem bardzo ostrożnym Gdy zaraz po meczu z Woodcockiem reprezentant Jacobsa zaproponował mu spotkanie z Louisem, spotkał się też z natychmiastową odpowiedzią — nie!

Menażer Baksiego twierdzi, że w 1948 roku jego pupil złoje skórę Louisowi, ale teraz ma jeszcze czas „Każdy nowy rok to dla nas zysk, a dla czarnego Joe strata" — twierdzi Baksi i nie bez słuszności

W lekkiej atletyce brytyjskiej Olimpiada wzbudziła poważny ruch. Wszędzie szuka się nowych talentów, w okręgach, nawet najmniejszych, pracują trenerzy Związkowi. Na gwałt montuje się spotkania międzynarodowe, aby zawodnikom i zawodniczkom dać rutynę boiskową, mobilizuje starych i młodych, słowem myśli o przyszłości.

Wśród pań Anglicy mają szereg doskonałych sprinterek z Winifred Jordan na czele (dwa wicemistrzostwa Europy na 100 i 200 m w Oslo), ale i inne dziedziny lekkoatletyki kobiecej rosną na sile.

U panów największą sensację wywołał powrót na bieżnię wicemistrza Olimpiady berlińskiej Godfrey Browna. W Berlinie Brown osiągnął 46.7 na 400 m, a teraz, po paromiesięcznym treningu zapowiada, że nie będzie miał gorszych czasów Razem z Wintem i Mc Kinleyem, studiującym w Ameryce, może zapewnić Anglii triumf w sztafecie 4 × 400 m

Jeszcze jedna sprawa interesująca lekkoatletów całego świata, rozstrzygnięta zostanie w krótkim czasie Dziewiątego czerwca w Londynie zbierze się Kongres Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego, który załatwi i rozstrzygnie problem amatorstwa i jego definicję. Kongres zwołany na życzenie Szwecji, Finlandii, Holandii, Norwegii, Czechosłowacji, Danii i Islandii zdecyduje również sprawę zwrotu zarobków za okres udziału w imprezach międzypaństwowych.

U pływaków również obserwujemy wzmożony ruch W Motherwell, małym szkockim miasteczku, które jednak jest kuźnią talentów, na czoło wysunęła się 16-letnia Cathie Gibson. W ostatnim tygodniu pobiła ona rekord Wielkiej Brytanii na 220 jardów stylem dowolnym, uzyskując czas 2:31,5. Poza Gibson jest tam jeszcze Nancy Riach, która jednak specjalizuje się tylko na stu metrach.

Piłkarze - amatorzy rozegrali już swój puchar W finale Leytonston pobił Wimbledon 2:1, ale gra obu zespołów stała na tak niskim poziomie, że cała prasa zgodnym chórem potępiła finalistów, twierdząc, że tak słabej gry nie widziano już od lat

Najlepsi w Białymstoku



Drużyna PKS „Motor" z Białegostoku która reprezentuje piłkarstwo białostockie w rozgrywkach o wejście do Ligi.

RKU — chłopcy z Sosnowca

Tajemnice popularności i tradycji

NIE ma chyba w Polsce drużyny, którąby miała tak zagorzałych kibiców, jak sosnowiecki Klub Sportowy RKU Do Krakowa pojechało 30 ciężarówek, wyładowanych do ostatnich granic. W Łodzi zjawiło się ich około 20.

Dlaczego to RKU, drużyna nikomu przed wojną nieznana, bez tradycji o nazwie nie fascynującej, ma tylu kibiców, dlaczego poświęcają oni czas i pieniądze na to, aby oglądać swojego pupila, dopingować go i cieszyć się jego sukcesami i martwić porażkami.

Otóż RKU jest spadkobiercą tradycji przedwojennej Unii Sosnowiec. największego, najbogatszego i najwszechstronniejszego klubu Zagłębia Unia po wojnie nie reaktywowała się

Młodzież robotnicza postanowiła stworzyć RKS Sosnowiec RKS istniał kilka miesięcy Z miejsca stał się najpopularniejszym klubem Zagłębia. Niestety po kilku miesiącach nastąpiła tragedia Nieznani złodzieje ukradli cały sprzęt piłkarski, bokserski, wszystkie piłki Klub stanął przed widmem likwidacji. I wtenczas przyszło z pomocą RKU

Klub, stojący przed upadkiem, chętnie z niej skorzystał i zmienił przy tym nazwę na KS RKU Sosnowiec RKU pomogło przy odbudowie boiska kompletnie zdewastowanego przez Niemców, pomogło przy zakupie sprzętu. praca poszła raźno z miejsca Nowy klub zdobył tytuł mistrza Zagłębia, wyprzedzając następny klub o 5 pkt W rozgrywkach o mistrzostwo Polski zakwalifikował się do półfinałów, po efektownym zwycięstwie nad Gedanią 6:2 Następnie przyszła porażka z AKS-em, związana z awanturami, wynikłymi nie z winy klubu, ew drużyny Po tej porażce nastąpiło chwilowe załamanie.

Ale kryzys trwał krótko, nowe kierownictwo przystąpiło do odbudowy sił moralnych i fizycznych klubu Zgłosiło się wielu graczy, z okręgów sąsiadujących z Zagłębiem. W oparciu o stary szkielet drużyny udało się stworzyć zespół dość dobry.

Kierownik Adamski, który przed wojną prowadził Unię do niejednego sukcesu, zaznajamia nas ze składem i planami W bramce RKU gra i grac będzie nadal wychowanek klubu Maj, rezerwę stanowi „stary" Koszowski, ostatnio zgłosił się do klubu bramkarz AKS-u, świetnie zapowiadający się Przewieda, jeśli załatwi formalności, związane ze zwolnieniem, to i on bronić będzie barw klubu W obronie grają Bukartyk (nabytek z Polonii bytomskiej), Wiśniewski i Pietranek Linia pomocy, to stara wypróbowana trójka: Zieliński, Tomecki i Sokowacki, dochodzi do nich obecnie świetny środkowy Berger z HKS Szopienice i dobrze zapowiadający się Maślak, który niedawno powrócił z Zachodu.

Atak prowadzi niezawodny Słota, który ma po bokach Skwarka i Cerka Na prawym skrzydle gra Siech, a na lewym Huras Pilarek z Szopienic, zajmie miejsce Skwarka na lewym łączniku, a ten znów przesunięty zostanie na lewe skrzydło.

Z Bąkiem, Dronią i Kopańskim, graczami Naprzodu Janowskiego, sprawa nie posunęła się nic naprzód Nowy zarząd nie chce słyszeć o udzieleniu zwolnienia swoim podporom, a klub sosnowiecki, nie chcąc być posądzanym o kaperowanie, nie czyni w tym kierunku żadnych kroków.

Trenerem drużyny jest dawny reprezentant Polski, były gracz Pogoni lwowskiej Słonecki.

W skład pierwszej drużyny wchodzi 20 graczy W drużynach rezerwowych gra i trenuje 50 zawodników, a kadry juniorów liczą około 100 młodych RKU ma zamiar w bież. sezonie rozegrać kilka spotkań z drużynami zagranicznymi, a za pieniądze zebrane ze spotkań eliminacyjnych przeprowadzić dalszy remont boiska i zakupić wyposażenie dla szeregu sekcji.

O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA

RKS Sarmacja — RKS Cyklon 1:1 (0:0). Czarni Sosnowiec — RKS Grodziec 5:1 (4:0). RKS Płomień — AKS Niska 5:2 (2:1). RKS Zagłębie —RKS Czeladź 3:2 (0:1).

RUCH (CHORZÓW — RKS (ŁAGIEWNIKI) 10:2

Po ostatniej niedzieli we wszystkich grupach leaderzy utrzymali się na swoich pozycjach. Concordia prowadzi w grupie pierwszej, Ruch w grupie drugiej i ZZK w grupie trzeciej.

NA KRAKOWSKIEJ FALI

KRAKÓW. (Tel. wł.). Narodowy bieg na przełaj woj. krakowskiego na dystansie 4700 m wygrał Urban (Wisła Kraków) w czasie 15:26,5. Dalszych 9-ciu zawodników, którzy wezmą udział w finale narodowego biegu na przełaj w Warszawie w dniu 19 maja przyszło do mety w następującej kolejności: 2) Zając (Brzesko) 15:54,3, 3) Kuzaj (Kraków powiat) 16:32,6, 4) Myszka (Żywiec), 5) Pudełko (Biała), 6) Rzucidło (AZS Kraków), 7) Gajec (Brzesko), 8) Juras (Żywiec), 9) Biernat (Wisła Kraków), 10) Bury (Żywiec) Drużynowo: 1) Wisła, 2) Głuchoniemi (Kraków).

★

Mistrzostwa pływackie okr. krakowskiego rozegrane w basenie krytym YMCA przyniosły w ogólnej klasyfikacji zwycięstwo Cracovii 467 punktów, przed Wisłą 372 i AZS 55.

★

Krakowski Okr Zw. Pływacki zdyskwalifikował na przeciąg jednego miesiąca czterech czołowych zawodników: A. Kowalskiego, Pietruczaka i Woźniaka (Cracovia) i Kękusia I (Wisła) za absencję na zawodach międzymiastowych Kraków — Bielsko oraz niesubordynację wobec kapitana związkowego.

★

Rozegrne w sobotę w hali ośrodka zawody bokserskie między Wisłą i Cracovią zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem Wisły 10:6.

★

Mistrzostwa kl. A: Zwierzyniecki — Prokocin 9:3 (2:0), Łagiewianka — Wieczysta 2:1 (0:1), Dąbki—Podgórze 2:1 (1:1), Pablok — Łagiewianka 0:0, Wieczysta — Łobzowianka 6:1 (1:1), Dąbski — Groble 3:2 (1:2).

O wejście do kl. A: Szczakowianka —Nadwiślan 3:1 (2:1), Płaszowianka— Wolania 4:2 (1:1).

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 8. Tel. 870-01 i 878-03 Skrzynka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr L. -B — 31049